

Protokół Nr /2024

z wyjazdowego posiedzenia Komisji ds. Wsi i Ochrony Środowiska
Rady Miejskiej w Grodzisku Wielkopolskim,
które odbyło się w dniu 18 września 2024 roku.

Posiedzeniu przewodniczyła radna Katarzyna Lusina – Przewodnicząca Komisji, która powitała wszystkich zebranych, a następnie przedstawiła proponowany porządek obrad, który został przyjęty jednogłośnie.

- 1. Otwarcie posiedzenia**
- 2. Przyjęcie porządku obrad**
- 3. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia**
- 4. Wizytacja Szkoły Podstawowej w Słocinie**
- 5. Sprawy bieżące**
- 6. Wolne głosy i wnioski**

Wykonanie porządku obrad:

Ad. 3

Protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęto jednogłośnie bez odczytywania.

Ad. 4

Podczas posiedzenia radni udali się z wizytą do Szkoły Podstawowej w Słocinie. Na miejscu gości przywitała i po obiedzie oprowadziła Pani Katarzyna Mądra – Dyrektor Szkoły.

Informację na temat struktury i funkcjonowania Szkoły Podstawowej w Słocinie przekazał Pan Rafał Sikorski – Dyrektor Centrum Usług Wspólnych oraz Pani Dyrektor K. Mądra.

Informacja stanowi załącznik do protokołu.

Do tematu wniesiono uwagi i zapytania:

- Pani Dyrektor odniosła się do przedstawionej przez Pana R. Sikorskiego liczby urodzeń dzieci należących do obwodu Szkoły Podstawowej w Słocinie i stwierdziła, że zameldowanie ma się nijak do zamieszkania. Zameldowanych dzieci jest bardzo dużo, ale one pod danym adresem nie mieszkają i ich fizycznie nie ma. Przed naborem szkoła opiera się bardziej na danych pozyskanych z przedszkoli, bo one najwiarygodniej wskazują ile dzieci rzeczywiście na tym terenie mieszka.
- Sekretarz Gminy dopowiedział, że z praktyki wie, że część rodziców podejmuje jednak decyzję wysłania dzieci do pierwszej klasy w miejscowości, w której pracują.

- Pani Dyrektor dodała, że na wybór szkoły również rzutuje fakt, że w Słocinie nie ma kontynuacji klasy czwartej i wyższych. W rozmowach rodzice często podkreślają, że przydałoby się, aby w Słocinie była szkoła z klasami od pierwszej do ósmej.
- radna K. Nadobnik zapytała, jak Pani Dyrektor to robi, że w Słocinie jest tak wiele dzieci chętnych na obiady, a w Kąkolewie żadne dziecko nie chce ich jeść?
- Pani Dyrektor odpowiedziała, że wszystko zależy od rodziców. Na obiady zazwyczaj chodzą te dzieci, których rodzice pracują oraz te dzieci, które pozostają na świetlicy do godz. 15.00-15.30. Rodzice, którzy nie pracują i odbierają dzieci zaraz po lekcjach nie posyłają ich na obiady.
- radna K. Nadobnik zapytała w jakich godzinach są wydawane obiady?
- Pani Dyrektor odpowiedziała, że obiad jest o 12.30, trzeba na niego pójść do sali wiejskiej. Przerwa śniadaniowa jest o 9.30, śniadanie dzieci jedzą w salach.
- Pan Sekretarz stwierdził, że brak obiadów w Kąkolewie to szczególny przypadek, który obecnie jest badany.
- Pani Dyrektor dopowiedziała, że zauważyła, że ludzie zaczynają liczyć pieniądze, i że się zastanawiają, czy rzeczywiście warto zapłacić za obiad, czy lepiej zrobić dziecku kanapkę więcej. Z jednej strony 12 zł to nie jest dużo, ale jak ma się kilkoro dzieci, to się robi spora suma.
- radna K. Nadobnik zareagowała, że są przecież dofinansowania do obiadów, które można otrzymać z Ośrodka Pomocy Społecznej.
- Pani Dyrektor potwierdziła, że jest taka możliwość, ale niewielu rodziców może z niej skorzystać. Aby skorzystać z obiadów w szkole rodzina musi spełnić określone kryteria dochodowe, a one niestety są za niskie. W Słocinie nie ma takiego przypadku.
- radna K. Nadobnik zapytała, czy dzieci chętnie jedzą obiady, czy im smakują?
- Pani Dyrektor odpowiedziała, że z tym bywa różnie. Są dania, które dzieci zjadają w całości i jeszcze proszą o dokładkę, a są takie, których w ogóle nie ruszą.
- Pani Dyrektor zasugerowała, że w szkole brakuje pomieszczeń, a można by wykorzystać mieszkanie, które stoi puste za ścianą. Kilka lat temu zrobiony był kosztorys na zagospodarowanie tego mieszkania na jadalnię i świetlicę. W tej chwili dzieci chodzą na obiady do sali wiejskiej, co jest pewnym utrudnieniem, zwłaszcza, gdy jest brzydka pogoda i pada deszcz. Byłby tam również przeniesiony gabinet dyrektora, a z obecnego gabinetu zrobiony byłby pokój nauczycielski lub pomieszczenie socjalne dla nauczycieli, którzy nie mają swojego miejsca. W dodatkowym pomieszczeniu mogłaby powstać biblioteka, bo w tej chwili książki upychane są po szafach.
- radna A. Koza zapytała, czy nie ma jakiś projektów unijnych, z których środki można by wykorzystać na adaptację pomieszczeń?
- Pani Dyrektor odpowiedziała, że nie ma. Jeśli już projekty są, to najczęściej są programowe, bardzo dużo jest projektów ekologicznych, związanych z przyrodą, fizyką, a więc z przedmiotami ścisłymi.
- Pan R. Sikorski poinformował, że istnieje tzw. rezerwa subwencji oświatowej, z której gmina otrzymała środki, gdy adaptowała starą kotłownię na salkę do ćwiczeń w Ptaszkowie. Otrzymane środki nie były zbyt wysokie w stosunku do poniesionych nakładów, była to ¼ całego przedsięwzięcia. Kosztorys na adaptację mieszkania w Słocinie opiewa na kwotę 170.000 zł, ale on był robiony kilka lat temu, przy obecnych cenach kwotę tę pewnie trzeba będzie podwoić. Pan Dyrektor obiecał porozmawiać z Burmistrzem na ten temat.
- Pani Dyrektor wyznała, że cieszy się ze wszystkiego, co jej się udało zrobić, ze wszystkich zgód, które w budżecie zostały zaakceptowane, ale temat adaptacji wspomnianego mieszkania, to na dzień dzisiejszy priorytet.

- Pani Przewodnicząca stwierdziła, że temat przez wiele lat się przewija i może warto by ponownie rzucić okiem na kalkulację i przeliczyć raz jeszcze koszty. Pewne inwestycje już i tak zostały poczynione, więc niektóre rzeczy odeszłyby z tego kosztorysu.
- Pani Dyrektor potwierdziła, że zaplanowana była kompleksowa modernizacja łącznie z wymianą okien i montażem ogrzewania, a te czynności już zostały wykonane.
- Pan R. Sikorski zaproponował, że wystąpi jeszcze raz do kosztorysanta, aby zaktualizował kosztorys i uwzględnił obecne ceny. Na tej podstawie będzie wiadomo jakie środki uwzględnić w budżecie.
- radna K. Nadobnik zapytała gdzie ćwiczą dzieci?
- Pani Dyrektor odpowiedziała, że dzieci ćwiczą na zewnątrz, na boisku, a jak nie ma pogody, to w klasie.
- Pani Przewodnicząca stwierdziła, że Szkoła w Słocinie to mała szkoła, dlatego trzeba zachęcić dzieci, żeby do niej przyszły. Jeśli nie można zachęcić tym, żeby było więcej klas, to trzeba szukać innych możliwości. Jeśli w szkole będzie świetlica i biblioteka, to będzie coś na plus. Skoro w szkole nie ma ośmiu klas, to niech chociaż będą lepsze warunki dla dzieci.
- Pan R. Sikorski uważa, że w Słocinie każde dziecko jest na wagę złota. Pani Dyrektor robi co może, organizuje „drzwi otwarte”, wysyła różne komunikaty, aby zachęcić rodziców i ich dzieci do podjęcia edukacji w Szkole Podstawowej w Słocinie.

Ad.5 i 6

Radni poruszyli temat powodzi, która dotknęła południowe regiony Polski. Rozmowa dotyczyła dramatycznej sytuacji powodzi i strat jakie ponieśli, a także potrzeby niesienia pomocy dla osób poszkodowanych przez ten żywioł oraz organizowanych zbiórek na terenie gminy.

Radna D. Przybysz przeprosiła zebranych, ponieważ uważała, że skoro w szkole w Słocinie uczy się tylko 25 uczniów, to nie warto jej utrzymywać. W tej chwili, widząc jak szkoła wygląda wewnątrz i na zewnątrz, jak jest zadbana, jak się rozwija i funkcjonuje radna zmieniła zdanie. Od tej pory będzie zachęcać rodziców, aby ich dzieci podjęły edukację właśnie w tej szkole.

Posiedzenie rozpoczęło o godz.16.00 , zakończono o godz 17.30

Protokołowała

Maria Kępińska

Przewodniczący Komisji

Katarzyna Lusina